

GAZETA OPOLSKA

Oświata praca
Narody zbogaca!

Pismo poświęcone ludowi

Przyszłość zdobywa,
Kto o nią walczy!

„GAZETA OPOLSKA“ wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje ćwierćrocznie z tygodniowym dodatkiem „Gość Niedzielny“ 1,20 mk.; z dodatkiem „Rolnik“ 1,35 marek W Galicji 2 korony, w Ameryce 80 cent. ćwierćrocznie.

Ogłoszenia 15 fenigów od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się. W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelkie rabaty upadają. Prenumerata wraz z przesyłką każdego numeru pod opaską wynosi ćwierćrocznie 2,40 mk. (3 numerów raz w tydzień 1,85 mk)

Naprzód z Bogiem!

W Opolskiem i na Śląsku, co z swych dziejów słynie,
Wiara i mowa Ojców nigdy nie zaginie!

Za ojczystą sprawę!

Telefon 191

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajduje się w Opolu, przy ul. Odrzańskiej nr. 6

Telefon 191

Położenie w Turcyi.

Położenie w Turcyi zaostrza się z każdą chwilą, dowodem czego są niniejsze telegramy, nadesłane ze stolicy Turcyi, Konstantynopola.

Konstantynopol, 26 lipca. Marszałek Izby (przewodniczący parlamentu tureckiego) oświadczył na wczorajszym posiedzeniu, że pewien oficer zostawił wczoraj w domu jego list Ligi oficerskiej, która żąda rozwiązania parlamentu w przeciągu 48 godzin. List ten nie był podpisany, miał tylko pieczęć z napisem „Grupa oficerów-oswobodzicieli”. W dalszym ciągu kazał marszałek list przeczytać, który miał następujące brzmienie: „Po tylu niegodnych czynach, które w komitecie i Izbie sejmowej popełniliście, dowiedziały się nasza Liga o krokach, jakie u sułtana pojęliście. Czyny te zasługują na największe kary. Lecz ponieważ nie chcemy się splamić krwią nieczyścą, uważamy za konieczne powiadomić was, iż musicie dowieść tego, że nie chcecie wstrzymać, tylko ułatwić wypełnienie życzenia narodu i wojska, t. j. rozwiązać Izbę. Jeżeli tego nie uczynicie, zawiadamiamy was, iż wypełnimy w zapełności nasz obowiązek narodowy”. Groźba ta wywołała burzę oburzenia w całej Izbie. Wśród namiętnie potakujących okrzyków powiedział marszałek: „Ja i Izba wypełnimy nasz obowiązek i do końca go wypełnimy”. Izba przyjęła następnie uchwałę, w której żąda oświadczeń od wielkiego wezyra (prezesa ministrów) i ministra wojny w sprawie obecnego stanu rzeczy oraz życzy sobie ich ukazania się w Izbie. Mówi o bacie nad ultimatum (listem) Ligi wojskowej przyszło do burzliwych zajęć. Wszyscy mówcy oświadczyli Lidze swoją pogardę.

Konstantynopol, 26 lipca. Przewodniczący partii młodotureckiej potępił oficerów, którzy są w stanie pisać takie listy z pogroźkami. Izba jest, jego zdaniem, gotowa aż do ostatniego tchnienia pełnić swą powinność. Gdy nieprzyjacieli stoi przed bramami stolicy, wojsko nie powinno swej broni przeciw braciom swoim zwracać. Armeńczycy Haladżian, Vartakech i Zohrab nazwali oficerów Ligi zbrodniarzami i podłymi tchórzami, którzy nie są w stanie splamić honoru całej armii.

Konstantynopol, 26 lipca. O godz. 6-tej po poł. zjawił się minister wojny w Izbie i zabrał głos do następującego oświadczenia: „Ubolewam nad wypadkiem, lecz od czasu zaprowadzenia konstytucji tej podobne rzeczy często się zdarzały.

NOC ŚMIERCI

Powieść z czasów króla Jana Sobieskiego.

244)

(Ciąg dalszy.)

Gdy Jan Sobieski na czele swych dzielnych wojsk zwyciężył Turków, na Ukrainie kasztelan krakowski również dokazał wiele na czele szczerzego wojska.

Pozyskał on kozaków i z ich pomocą pokonał Wołosze, którego gospodar Dukas został wzięty do niewoli, a na jego miejsce osadzono napowrót Stefana Petryszenko, który od lat 10 przebywał w Polsce. Potocki otrzymał łaskę hetmana polnego, wakuującą wskutek śmierci Sieniawskiego, który podczas wojny umarł na zaraźliwą chorobę.

Tymczasem Wenecja przystąpiła do przymierza cesarza z królem polskim przeciwko Turkom.

Gdy w Rzymie i Wiedniu zauważono, że Sobieski zrażony gorzkimi doświadczeniami ostygł trochę, wysłany został do niego ojciec Vota, człowiek rozumny i wykształcony, z którym obcowanie przyjemnem było dla króla, biegłego w łacinie i ceniącego nauki klasyczne. Przybywał on z Moskwy, gdzie nadaremnie proponował carom Janowi i Piotrowi unię z Kościołem. W Polsce zadaniem jego właściwem było utrzymanie króla w przymierzu.

Hetman wielki koronny Jabłonowski został w

Urządzono poszukiwanie za oficerem, który przyniósł list i naturalnie zostanie za to ukaranym”. Dodał również, że i oficerowie, którzy gazetom proklamacyę Ligi wojskowej wręczyli, zostaną ukarani. Wielki wezyr postanowił wystąpić przeciw gazetom, które proklamacyę umieściły.

Konstantynopol, 26 lipca. Podług najnowszych wiadomości życzy sobie Liga wojskowa zwołania zebrania konstytucyjnego celem rewizji konstytucji. Myśl tę popiera dziennik „Jeni Gazetta”. — Na przedmieściu Konstantynopola Beglerbegkoi spalili się doszczętnie budynek klubu młodotureckiego.

Konstantynopol, 26 lipca. Korpusy wojskowe w Smyrnie, Soluniu, Monastyrze, Uesküb i Konstantynopolu oraz w Tracyi solidaryzują się z Ligą. Również pozyskano przyrzeczeniami korpus wojskowy azyatycki. Wszystkie te korpusy chcą obwieścić ogólny manifest. Głównymi przywódcami tego ruchu są oficerowie konnicy.

Konstantynopol, 26 lipca. Rząd nie ma na razie zamiaru przedłożenia parlamentowi swego programu ani też nie chce rozwiązać parlamentu, tylko prawdopodobnie odroczy go na czas jakiś. Coraz uporczywiej utrzymuje się pogłoska, że Ahmed Mukhtar basza i Kiamil basza wkrótce zmieni swe stanowiska; Mukhtar ma zostać marszałkiem rady państwa a Kiamil wielkim wezyrem. Powiadają również, że w miejsce Mukhtara zostanie Halil basza ministrem marynarki.

Konstantynopol, 26 lipca. W mieście panuje spokój, tylko silne patrole wojskowe przeciągały nocą przez ulice. Rada ministrów postanowiła podobno znieść sądy wojenne. — W kołach wtajemniczonych sądzą, że w Turcyi istnieją dwie tajne organizacje oficerów, które należy odróżnić. Właściwa „Liga oficerów” jest ta, która przeprowadziła upadek ministerstwa Said baszy; ta grupa oficerów, którzy wczoraj posłali „ultimatum” (list z żądaniami i groźbami) do parlamentu, że żądają w 48 godzinach rozwiązania parlamentu, nie ma z „Ligą oficerów” nic wspólnego.

Konstantynopol, 26 lipca. Komisja pojednawcza, wysłana przez nowy rząd turecki do Albanii, zbadać ma wszystkie skargi Albańczyków i wydaleć wszystkich urzędników, którzy nie umieją po albańsku. Oprócz tego przyrzeczono Albańczykom wynagrodzenie wszelkich szkód, jakie ponieśli z powodu walk, stoczonych przez wysłane przeciwko powstańcom albańskim wojska tureckie. — Z

tym czasie na Bukowinie otoczony przez 140 000 Tatarów i Turków, z pośród których z trudem się wydobył dzięki zręczności generała Kąskiego. Wycinali oni w lasach ścieżki i tamtędy, osłonięci przed morderczym ogniem armat nieprzyjacielskich, wycofali się bez straty.

Król zaczął owego czasu budować swój dotychczas istniejący pałac w Wilanowie pod Warszawą. Pracowali nad nim po większej części jeńcy tureccy, których wielu do dóbr swoich odesłał.

Po tej krótkiej wzmiance dziejowej powróćmy do owego dnia, w którym Żarnecki ukazał się w wieży u Paca i przyrzekł mu wolność.

Król nad wieczorem przechadzał się zamyślonny po swym gabinecie.

Nie wiedział on jeszcze, co robić z kanclerzem, któremu wielokrotnie została udowodniona zdrada, i namyślał się właśnie, czy ma go oddać pod sąd na najbliższej kadencji.

Wtem otworzyły się drzwi. Wychowski, powiernik króla, wszedł do gabinetu.

Sobieski obejrzał się.

— Cóż mi masz donieść, kapitanie? — zapytał. — Rychodzę z zapytaniem, najjaśniejszy panie — odrzekł Wychowski. — Przed chwilą przejeżdżałem koło figury stojącej tu w murze...

— Wiem, — przerwał król, — i cóż?

— W niszy zobaczyłem skurczonego czerwonego Sarafana.

— Tego biedaka? Krwawi mi się serce na

Solunia donoszą, że położenie w Albanii, zwłaszcza w Prisztinie i Djakowie stale jest poważne. Powstańcy albańscy w sile 10 000 zamierzając maszerować na Konstantynopol, rozłożyli się obozem koło tych miejscowości. Otrzymują oni każdego dnia nowe posiłki.

Konstantynopol, 26 lipca. Komisja, która ma przeprowadzić ugodę z powstańcami Albańczykami, odjechała wczoraj z sentorem Reszid Akif paszą na czele do Albanii. — Pewien poseł albański oświadczył, że rząd przyjął wszystkie żądania Albańczyków i im pozwolił na zatrzymanie broni. Trudności tylko przedstawia żądanie, by wojsko albańskie w czasie pokoju pozostało w garnizonach europejskich.

Konstantynopol, 28 lipca. Dzisiejsze posiedzenie Izby miało przebieg spokojny. Budżet wielkiego wezyratu przyjęto bez obrad. Liczbowe załatwienie się z budżetem uważa się tutaj jako dowód na to, że izba w porozumieniu z rządem chce się w kilku dniach odroczyć. Minister wojny odkomenderował 30 żandarmów w bliskość parlamentu, by przy ewentualnych zamachach ze strony oficerów wkroczyli. Przywódzca partii młodotureckiej nie wierzy w rozwiązanie parlamentu. Zdaniem jego Liga wojskowa tylko grozi, lecz niezdolna jest do czynów.

Ceny ziemi na kresach wschodnich.

Berlin, 28 lipca. Dzisiejsza „Tägliche Rundschau” podaje pod powyższym nagłówkiem dłuższy artykuł, z którego przytaczamy ważniejsze szczegóły.

„Wysokość cen ziemi w dzielnicach wschodnich, objętych kolonizacją, stała się prosto niebezpieczeństwem dla dalszego rozwoju kolonizacji. Komisja kolonizacyjna płacić musi tak wysokie ceny, że prawie nie jest już w stanie tworzyć nowych parcel kolonizacyjnych.

Często zarzuca się Komisji kolonizacyjnej, że to ona ponosi winę za wygórowanie cen. Rzeczywiście tak nie jest (?), chyba tylko (!) w bardzo małej mierze. „Tägl. Rundschau” w dalszym ciągu stara się dowieść, że winne temu są ogólne stosunki gospodarcze. Przedewszystkiem do podwyższenia cen przyczynił się wzmógłony ruch przemysłowy na kresach wschodnich, ziemia podróżała przez zbudowanie licznych nowych kolei, założenie fabryk itd. Pozatem w części winna temu także wzajemna

myśl o tym nieszczęśliwym — rzekł król. — Przyprawiaj go do mnie, kapitanie. Pragnąłbym go zatrzymać i jeśli się uda wyleczyć.

— Spróbuję, najjaśniejszy panie. Ucieka od ludzi i najbardziej lubi samotność.

— Nie chcę, żeby się błąkał bez celu i dachu, kapitanie. Niech zostanie tu w zamku. Staraj się sprowadzić go tutaj. Nie powinien być opuszczonym i nieszczęśliwym!

Wychowski uklonił się i wyszedł z gabinetu.

Ściemniało się już, gdy wychodził z zamku i udawał się do figury.

W niszy mieszczącej figurę siedział skurczony czerwony Sarafan, rozmawiając z sobą półgłosem i śmiejąc się.

Nareszcie zmęczenie ośwładnęło nim i zasnął.

W tej chwili dał się słyszeć brzęk pałasza.

Wychowski przystąpił do niszy i ujrzał w ciemności czerwonego Sarafana, którego odgłos jego kroków obudził i który nań patrzył szeroko rozwartymi oczyma.

— Sarafanie, — rzekł kapitan, — czego tu siedzisz?

— Cicho, kapitanie! Pst! Chodź tutaj i ukryj się! — odpowiedział z cicha czerwony Sarafan. — Tatarzy nadchodzą! Hi, hi, hi!... Jeśli nas znajdą, to nas powieszają na pierwszym drzewie!

— Czy nie wiesz, gdzie jesteś, Sarafanie? — zapytał Wychowski.

Najlepsza kawa

tunt od 1.50 mk. pocz. do 1.80 mk.

Oszłonek rabat. związku oszołęd.

Jan Kammler

Opole

Odrzańska 4

poleca bardzo tanio i w największym wyborze **zawsze**
świeżo palone kawy (w własnej palarni) nadto
cukier, herbatę, kakao, czekoladę : wino i
likieri : cygara oraz wszelkie artykuły do **prania,**
czyszczenia i oświetlania : : : : : : : : : : :

Bandurski wyjechał w charakterze sekretarza i kapelana nowego biskupa do Krakowa, gdzie został kierownikiem nowo założonego seminarium małego. W r. 1896 zamianowany kanclerzem, w r. 1899 kanonikiem kapituły krakowskiej, w r. 1902 ozdobiony został papieskimi orderami, a w r. 1903 otrzymał godność prałata domowego papieża Leona XIII. Dnia 10-go października 1906 został ks. Bandurski zamianowany biskupem-sufraganem lwowskim. Nominację tę ogłosił papież Pius X na konsystorzu 6-go grudnia 1906 roku, tegoż roku w niedzielę, dnia 30-go grudnia, odbyła się uroczysta konsekracja.

Z powodu 25-letniej rocznicy kapłaństwa, zamieszczają pisma lwowskie artykuły, podnoszące zasługi jubilata, jako kaznodziei, pisarza, obywatela i społecznego działacza. Otrzymał on z tej okazji również mnóstwo listów i telegramów z życzeniami z całego kraju. Samych telegramów otrzymał przeszło 800. W kościele Franciszkanek, w którym przed 25 laty ks. biskup Bandurski odprawił prymicye, odprawił ks. biskup nabożeństwo jubileuszowe. Po nabożeństwie przybyli do ks. biskupa z hołdem członkowie kapituły i wszyscy lwowscy proboszczowie, deputacya Związku Sokoła i Sokoła-Macierzy, która wręczyła mu dyplom członka honorowego Związku Sokoła za stanowisko, jakie zajął w Krakowie w czasie obchodu grunwaldzkiego. Następnie przybyły rozmaite deputacje i cały szereg osobistości lwowskich.

Z całego świata.

Burze i nawałnice.

Nowy Jork. Nawałnice i ulewy wyrządziły w różnych stanach Ameryki ogromne szkody. Z wielu okolic donoszą o stratach w ludziach, którzy potonęli, wskutek wylewów, o zerwanych mostach, zniesionych domach oraz przerwach w komunikacyi telegraficznej i kolejowej.

Tokio. Nagłe ulewy spowodowały klęskę w wielu prowincjach. Wogóle runęło lub też woda zniosła 4000 domów. Zginęło 30 ludzi, a losy 400 są dotychczas nie wiadome.

Katastrofy okrętowe.

Filadelfia, 27 lipca. Na parowcu „Trinidad“, mającym na pokładzie wielki ładunek nafty, z niewiadomej przyczyny powstał pożar, który wkrótce ogarnął cały statek. Nagle nastąpił okropny wybuch, który cały okręt zburzył doszczętnie. Bliższe szczegóły tej strasznej katastrofy na razie nie wiadome. Nic nie wiadomo nawet, co stało się z załogą okrętu.

Nowy Jork, 27 lipca. Parowiec „Glanmire“, przybywający z Amsterdamu, z powodu gęstej mgły najechał u wybrzeży północnych pod Berwickshire na skałę i rozbił się, skutkiem czego wkrótce zatonął. Na pokładzie znajdowało się 37 osób, które uratowały się, schodząc na łodzie ratunkowe.

Na dwa miesiące

sierpień i wrzesień można „Gazetę Opolską“ zapisać w każdym urzędzie pocztowym za 80 fen., z odnośnieniem przez listowego do mieszkania 96 fen.

Zapraszamy do przedpłaty.

Ruch w Towarzystwach.

— **Opole.** Tow. „Sokół“. Zwyczajne zebranie w piątek 2-go sierpnia o godz. 9-tej wieczorem na salce Banku Ludowego. O liczny udział uprasza Czołem! Zarząd.

WIADOMOŚCI Z BLISKA I Z DALEKA.

Opole, dnia 29-go lipca 1912.

Kalendarz i kronika kościelna. Jutro we wtorek obchodzimy uroczystość śś. Abdona i Senena, mm. Rodem byli z Persyi. Należeli do najznakomitszych rodzin tego kraju. Decyusz, cesarz rzymski, prowadząc szczęśliwie wojnę z Persami podbił wiele miast w ich kraju, i najokrutniej prześladował tam chrześcian. Abdon i Senena, jako najznakomitszych obywateli kazał przyprowadzić do Rzymu, i tu obaj za stałość w wierze Chrystusowej ponieśli śmierć męczeńską, r. 250. — Dnia 31 św. Ignacego Lojola.

Wschód słońca: We wtorek dnia 30 lipca o godzinie 4 min. 17. **Zachód:** o godz. 7 min. 54. — **Wschód księżycy:** o godz. 8 min. 44 wieczorem. **Zachód** o godz. 5 min. 1 rano.

ŚLĄSK czyli STARA POLSKA.

—* **Odpust Porcyunkuli.** Odpustu Porcyunkuli dostąpić można we wszystkich kościołach parafialnych i filialnych, w kaplicach publicznych i półpublicznych oraz we wszystkich kaplicach zakładowych, w których się przechowuje św. Eucharystya. Odpustu dostąpić można w dzień 2-go sierpnia lub w następną niedzielę (i to od południa dnia poprzedniego począwszy), jednakże tylko w jednym z tych dni. (Prosimy przeczytać ogłoszenie w dzisiejszej „Gazecie“ dotyczące książeczki pod tytułem „Odpust Porcyunkuli“.)

—* **Śląska statystyka wypadków śmierci,** spowodowanych nieszczęściem, stwierdza, że w roku 1910 liczba osób zmarłych wskutek nieszczęśliwego

wypadku wynosi 2217. Więcej jak jedna trzecia z tych nieszczęśliwych to dzieci, a mianowicie 378 chłopców, a 227 dziewczyn. Wielu chłopców utonęło przy kąpiuni. 1612 nieszczęśliwych wypadków zaszło w zakładach przemysłowych; straciło mianowicie życie 238 osób żeńskich, reszta zaś była płci męskiej.

—* **Liczba samobójców na Śląsku** przekroczyła w roku 1909 aż 1200 wypadków. Na 100 000 mieszkańców przypada 23,3 samobójstw. W prowincyi poznańskiej dochodzi liczba samobójstw do 12,3, zaś w księstwie Koburg-Gotha 52,5, a w Altenburg 40,6. W protestanckiej prowincyi hanowerskiej liczba wypadków jest mniejsza (21,6), aniżeli w wyłącznie nieomal katolickim Śląsku. Po większej części popełniają mężczyźni samobójstwo; na Śląsku odebrało sobie życie 934 mężczyzn, a 267 osób żeńskich.

):(**Opole.** Dziś w poniedziałek około godz. 8 rano wjechał stary automobil pruszkowski na rogu Rynku naprzeciwko p. Przybyły na kosze napełnione ogórkami i kapustą. Wśród kobiet, do których kosze z temi płodami należały, powstał wielki popłoch. Na szczęście jednak automobil większej szkody nie wyrządził.

— W czwartek zaszło nieszczęście w cementowej fabryce Giesla. Robotnik Bienias, 16 lat liczący, zastępował na chwilę dziewczynę przy windzie, którą za wcześniej na dół spuszczone. Jeden kosz windy złamał Bieniasowi nogę.

— Skradziono tu znów kołowiec marki „Brenabor“ z sieni domu nr. 2 przy ul. Polnej. Kołowiec należał do gimnazysty H. Krawczyka.

— 17-letni robotnik Michał Sowa ze Świerkli był w jednej tutejszej fabryce cementu wraz z trzema innymi robotnikami zatrudniony czyszczeniem kotła. Gdy w czwartek wieczorem po skończonej pracy S. jakoś się nie pokazywał, zajrzano do kotła i znaleziono go tam już nieżywego. Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.

—Od utonięcia wyratował tu jeden żołnierz pewnego czeladnika piekarskiego, który się w Odrze kapał i nagle zasłabł.

):(**Groszowice.** W niedzielę, dnia 28-go lipca o godz. 4-tej po południu umarł ogólnie znany polier mularski i zdolny fachowiec w dziedzinie studniarstwa śp. Wawrzyniec Drzymała. Zmarły należał do najstarszych weteranów naszej sprawy narodowej, liczył bowiem blisko 74 lat życia. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. pół do 9-tej w Groszowicach. Niech odpoczywa w pokoju.

—* **Malino.** Pewnemu urzędnikowi kolejowemu skradziono tu jednej z ostatnich nocy 2 prosięta i 3 kury.

—* **Chrzumczyce.** Zatwierdzony i zaprzysiężony jako sołtys dla tutejszej gminy został półgbur p. Franciszek Golec.

):(**Czarnowącsy.** Wczoraj, w niedzielę, odbył się tu odpust św. Anny. Uroczyste nabożeństwo odprawił z asystencyą ks. proboszcz Materne z Siołkowic, kazanie miał ks. proboszcz Kurpas z Kup. Udział w odpuscie był bardzo liczny, bo też pogoda sprzyjała. Około południa spadł deszcz, który pątnikom wyświadczył przysługę, gdyż w powrotnej drodze nie byli narażeni na kurz.

—* **Chrapkowice.** Podczas burzy, która w zeszły wtorek po południu przechodziła nad tutejszą okolicą, uderzył piorun w stodołę należącą do kupca H. P. Kotlorza przy ul. Opolskiej, lecz jej nie zapalił, uszkodził jednak dość znacznie poddasze.

—* **Góra św. Anny.** Udział wiernych w odpuscie w dzień św. Anny był bardzo liczny. Polskie kazanie wygłoszono przy kaplicy św. Rafała. Uroczystość zakończyła się udzieleniem sakramentalnego błogosławieństwa.

—* **Wielkie Staniszcze.** W posiadłości chałupnika Ig. Pietruski wybuchł w czwartek w nocy pożar, który całą posiadłość zniszczył doszczętnie. Wkrótce potem, jeszcze tej samej nocy, powstał powtórnie ogień w posiadłości chałupnika Cichonia. Tu jednak zdołano pożar stłumić, zanim przybrał większe rozmiary. Ogień został, jak przypuszczają, w obydwóch wypadkach podłożony.

—* **Fosowska.** W środę w nocy wybuchł tu w warsztatach kolejowych pożar i spalił je doszczętnie. Ogień został podobno podłożony.

—* **Lubliniec.** Donoszono w jednym z ostatnich numerów „Gazety“ o zamachu morderczym niejakego Schlossarczyka na swoją żonę. Schl. nie mieszka w Lublińcu, jak podano, lecz w Kokoszycach, a zbrodni nie popełnił w nocy, lecz po południu. Rana zadana nożem, nie jest tak niebezpieczną, jak pierwotnie donoszono. Również i uczy-niony zarzut, jakoby żona Schl. zawiniła złe prowadzenie się swego męża, jest niesłuszny. Schl. znajduje się już w więzieniu w Opolu.

—* **Prudnik.** Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. 16-letni syn dzierżawcy tereśni przy szosie chcąc odpędzić z drzew ptaki, strzelał do nich z tazynga. Gdy broń nie chciała puścić, chłopak zaczął ją naprawiać; w tem nabój wypalił i przestrze-

lił chłopcu lewą rękę. Nieszczęśliwego odstawi-ono do szpitala, gdzie mu rękę musiano odjąć.

—* **Gliwice.** W pewnym domu przy ul. św. Piotra bawił się chłopiec teszyngiem, który wyjął ojcu z szafy, i wystrzelił innemu chłopcu oko; drugie oko jest zagrożone.

—* **Świętochłowice.** Robotnik T. Bonk skradł w nocy na 4-go grudnia z. r. handlarzowi artykułów spożywczych Rapportowi z chlewa cztery króliki, z których jednego zabił i zjadł, a drugie sprzedał w Król. Hucie. Izba karna w Bytomiu skazała Bonka za tę kradzież na trzy miesiące więzienia.

—* **Katowice.** Nagłą śmiercią umarł tu kierow-nik lokomotywy Bittner. W czwartek po południu udał się z swoją rodziną na katolicki cmentarz, ażeby odwiedzić grób zmarłej swojej córki. Wskutek nagłego zasłabnięcia musiał następnie usiąść na ławkę. Po krótkiej chwili B. już nie żył. Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.

—* **Mysłowice.** Do lazaretu knapszaftowego odstawiono woźnego Hoinkisa z Dąbrówki, którego przejechał i ciężko pokaleczył wóz transportowy.

WIELKOPOLSKA.

—* **Witkowo.** W stanie pijanym robotnik Lasakiewicz z Witkowa napił się opium, zapisanego przez lekarza, wyrwawszy buteleczkę zawierającą lekarstwo swemu znajomemu Richterowi z Czerniejewa. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej i wypompowania żołądka zmarł chory po kilku godzinach wskutek zażycia dawki trucizny kilkakrotnie większej od przepisanej.

Z RÓŻNYCH STRON.

—* **Bójka w duńskim miejscu kąpielowem.** Z Hornbaeck na wyspie Seeland donoszą, że mieszkający tam lekarz niemiecki dr. Muskat obraził pewną damę duńską, a gdy brat jej, który również jest lekarzem, zażądał od dr. Muskata wytłomaczenia się, napadł dr. Muskat na lekarza duńskiego i ciężko go pokaleczył. Dr. Muskat został aresztowany.

—* **Morderstwo w Petersburgu.** Wielkie wra-żenie wywołało w Petersburgu zamordowanie zna-nego milionera Bielajewa przez jego kochankę, żonę kapitana sztabowego, Bogdanowicza. Morderstwo poprzedziła sprzeczka wywołana zazdrością.

—* **Utonęli w morzu.** Pod Casablanca utonęli podczas kąpienia pięciu żołnierzy francuskich.

Rozmaitości.

* **Dwanaście dziewcząt spalonych.** W środku stolicy angielskiej, Londynu, wybuchł we wtorek ogromny pożar. Położona w pobliżu ratusza i ban-ku angielskiego fabryka papieru zbytkowego stanęła po południu w krótkim czasie w płomieniach. Akcya ratunkowa straży pożarnej, która bardzo szybko przybyła z pomocą, nie zdołała zapobiedz katastro-fie; 12 zatrudnionych w fabryce młodych dziewcząt żywcem zostało spalonych. Liczba ciężko po-ranionych i straszliwie poparzonych jest bardzo znaczna. Pracę straży pożarnej utrudniała nad-zwyczaj wąskość ulic okolicznych. Gdy straż przy-była na miejsce, schody były już tak zadymione, że strażacy nie mogli się przedostać do środka. Wiele dziewcząt, pracujących w fabryce, odważyło się na skok z okien, nawet z szóstego piętra; lecz prawie wszystkie przypłaciły to straszną śmiercią. Odgrywały się sceny, których nie można opisać.

Ostatnie wiadomości.

Katastrofa na morzu.

W miejscowości Binz na wyspie Rugii (na mo-rzu Bałtyckiem) -zdarzyło się wczoraj wielkie nie-szczęście. Gdy parowiec wycieczkowy nadjechał do pomostu, aby uczestnicy wycieczki mogli wysia-dać, załamała się poręcz pomostu i około 100 osób (mężczyzn, kobiet i dzieci) wpadło w wodę. Dotąd naliczono 14 osób, przeważnie gości kąpielowych, którzy utonęli.

NADESŁANO.

— Znaleziono złoty zegarek damski z łańcusz-kiem. Zgłosić się do panny O. Czok, ulica św. Woj-ciecha (skład towarów dekoracyjnych i resztek).



Kufeke

Mąka dla dzieci
pożywienie dla dzieci

Tysiącrotnie wypróbowane
a) **pożywienie przy womitach Diarrhöse**
Katarze kiszek itd.

Wrocławskie ceny targowe z dnia 29 lipca 1912				
100 kilogr	towar	dobry	średni	pośledni
Pszenica biała	- - - -	21,80	20,30	18,30
żółta	- - - -	21 20	20,20	18,20
Żyto	- - - -	17,80	17,20	15,30
Jęczmień	- - - -	17,00	19,60	15,30
browarowy	- - - -	—, —	—, —	—, —
Owies	- - - -	18,60	18,00	17,60
Groch Wiktorya	- - - -	24,00	22,00	19,00
Groch mały	- - - -	21,50	19,80	17,50

Mąka pszenna za 100 kg. wraz z miecchem nr. 00 25,55 do 25,75 mk., żytnia nr. 00 26,50—27,00 mk.

poleca pierścionki, zegarki, towary złote i srebrne

Usługa rzetelna.

Ernst na „Gazecie Opolskiej“ nie korzystał

Albert Hoehn, złotnik i rytownik
Opole, Rynek, w domu p. Barona,



S. Kassel Opole, Rynek 30/31

Na żniwa, rodzinne uroczystości i do budowy

Melange
Fein Melange
Gorzalkę
Likier

Samos
Wino czerwone
Wino węgierskie
słodkie i kwaśne.

po najtańszych cenach.

Członek rabatowego towarzystwa oszczędności.

5% rabatu

5% rabatu

Prześlicznym

robi różową, świeżą twarz
i czystą delikatną skórę.
Wszystko to wytwarza
mydło

Steckenpferd - Lilienmilch
Bergmann & Co.,
Radebeul

Cena za sztukę 50 fen.

Nadto jest
Lilienmilch - Cream Duda
absolutnie pewno działają-
cym środkiem przeciw
piegom.

Tuba 50 fen. u

M. Hahn & Co. nast., Franc
Heintze, Otto Pache, Hermi-
edo nast., W. Michałowski.
V. Goretzki nast., P. Urban
F. Kosmalla, B. Wicherski
w aptekach pod koroną
Germania.

Tomasz Spachacz

mistrz krawiecki

Opole, ul. Mikołaja 27, 1

Pracownia eleganckiej
garderoby męskiej



podług miary od najtańszej
do najwykwintniejszej
pod gwarancją dobrego kroju.

Długoletnia praktyka wielkomięjska
umożliwia mi nawet najwybredniejszym
wymaganiom sprostać.

Usługa rzetelna.

Polecam się łaskawym względom Rodaków

Heinrich Geyer właśc. J. Chamrad

Róg Rynku

Opole

Tel. 276

Na wszystkie

malerye do prania znacznie zniżone ceny.

Czysto wełnne muśliny - - - - 20% do 50%
niżej dawn. ceny

Muśliny do prania - - - - - 10% do 30%
niżej dawn. ceny

Zefiry i perkaliki - - 20% do 30% niżej dawn. ceny

Satyny drukowane, najnowsze desenie

20% do 30% niżej dawn. ceny.

Chemise do jakli - - - - - 10% do 30%
niżej dawn. ceny

Druki w najnowszych deseniach

dopóki zapas starczy! miara 20, 23, 25, 28 i 30 fen.

Proszę uważać na moje okna wystawowe

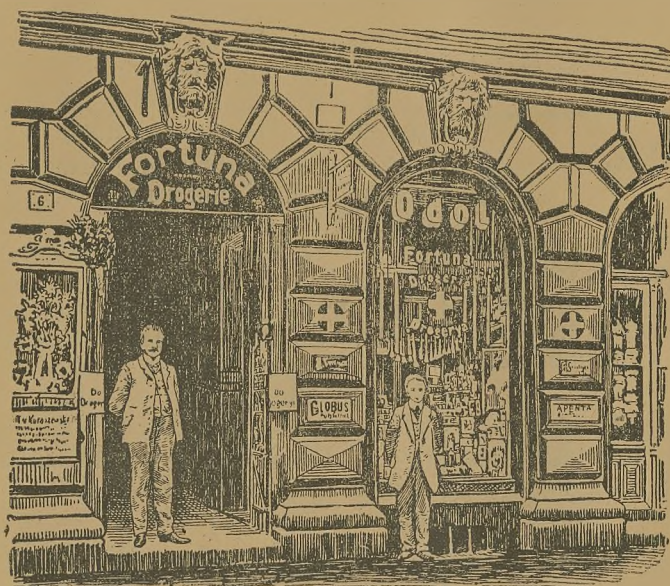
i przekonać się, że u mnie usługa jest dobra i tania.

Ścisłe rzetelna usługa.

Stałe ceny.

Drogeria „Fortuna” Odrzańska 6

Porad fachowych (udzielam darmo.)



Proszki na odczyszczenie dla krów
po ociepleniu i dla innych zwierząt.

poleca jako pewno działające środki własnej fabrykacji:

Proszek

na rasy, szwabę, pluskwy (wancki) i
na wszelkie inne owady.

Proszki

znanej dobroci dla tuczenia świń, na
mleko u krów, na zółty i wszelkie
choroby u koni

Proszki

na gonienie dla bydła i hukania
dla świń.

Proszki

na lepsze wybiecie się śmietany i łat-
wiejsze zrobienie masła (działanie).

Aptekarz B. WICHERSKI.

Młockarnie

i bardzo trwale manęże (Göpel), które
w ostatnim czasie znacznie ulepszyliśmy
zwracamy szan. rolnikom uwagę i zapra-
szamy w pobliżu mieszkających interesentów,
aby je sobie zobaczyli.

Karl Schmigalle & Co. fabryka maszyn

Strzelce (Gross-Strehlitz O.-S.)

! Zupełny skutek!

osięgamy przez nasze hasła

! Dobrze a jednak tanio!

Paweł i Marya Białek

Centralna gospoda pod złotym orłem
Odrzańskie Przedm. Plac Wrocławski 11.
Tylko najlepsze piwa, wina (także szklan-
kami), likiery, lemoniady cygara, papierosy
(cygarety) itd.

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Polecam

wyborną szynkę, surową i
gotowaną, polską kielbasę
i wszystkie inne mięsowa i wędliny
po najtańszych cenach bieżących.

Franc. Melcher

fabryka kiszek i kielbas motorem pędzona.

Opole, ul. Odrzańska 13.

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Trzeciego członka Zarządu

tylko zdatnego fachowca
poszukuje od 1. 10. r. b.

Bank ludowy w Opolu - Oppeln o.-s.

BIURO HERMES

w Opolu, ul. Mikołaja nr. 26 I piętro.

Poleca się do jaknajlepszego wykonywania wszel-
kich pism, skarg, prośb do sądu i do urzędów.

Mamy dobrze wykształconych sekretarzy, piszemy
spiesznie, tanio i gruntownie.

Szanowni czytelnicy i rodacy! Chodźcie do nas
macie najlepszą usługę. Uważajcie na numer ulicy i
na naszą firmę:

BIURO „HERMES“

Jest to biuro prawnicze i biuro ludowe, kancelarya
dla wszystkich, rzetelna dorada, objaśnienie w każdym
przypadku, pomaga w procesach, w sprawach podat-
kowych, urzędowych itp.

Tanio, dobrze, spiesznie.

M. Smolarczyk

OPOLE

14 ulica Mikołaja 14

poleca po tanich cenach w wielkim wy-
borze, złote i srebrne zegarki, zegarki dla
panów i pań, regulatory, zegary ściennie i
budziki, towary złote i srebrne, okulary i
binokle. Obrączki ślubne w każdej cenie są
zawsze na składzie.

Reperacje wykonywa się dobrze i tanio.
ul. Mikołaja 14.

W Ługnianach są

mieszkania do wynaję-
cia, 2 izby, kuchnia, chlew
i stodoła, także kawałek
rol, albo też jedna izba
może osobno być wyna-
jęta. Zgłosić się trzeba u

Augusty Swiere
w Ługnianach.

1 tryskibowy

plug

jest zaraz na sprzedaż.

Pietrzyk, Opole
ul. Lipowa 3. (Lindenstr.)

30 móg gliny

na cegły maszynowe

jest z wolnej ręki za
4 1/2 tysiąca talarów na
sprzedaż. Gлина jest do
5 metrów gruba i leży
100 metrów od szosy. Kto
by chciał kupić, niech
przyjedzie zobaczyć, a
przekona się, że obok ce-
gielni mógłby także młyn
parowy być postawiony.

Jan Wilczek, Psaar (Kr.
Lublinitz) p. Lubschau

Smarowidło

na wozy
najtaniej u
W. Michałowskiego.

Bank Ziemski-Landbank, e. G. m. b. H.

w Bytomiu (Beuthen O.-Schl.),

ulica Dworcowa 37. I. p. (Bahnhofstr. 37. I.)

przyjmuje depozyta do swej kasy oszczędności płaćąc
4 1/2, 4 1/4, 4 i 3% zależnie od terminu wypowiedzenia.

Kupuje i parceluje posiadłości ziemskie oraz pośre-
dniczy w sprzedaży tychże.

Udziela pożyczek na weksle.

Urządza dla p. p. kupców i przemysłowców rachunki
bieżące (kontokorrenty).

Pieniądze wpłacać można dla zaoszczędzenia portoryi na
nasze pocztowe konto czekowe (Postscheck-Konto
Breslau I 5326).

Kasa otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
od godziny 9-1 przed południem.

Telefon nr. 1325.

Telefon nr. 1325

Sławny odpust Porcyunkuli

przypadający na 2-go sierpnia za rozporządzeniem
teraźniejszego Ojca św. Piusa X-go bardzo rozpo-
wszechniony został, bo może być zyskany nie tylko
jak dawniej, w kościołach Franciszkańskich, ale
nawet w każdym kościele parafialnym lub filialnym,
gdzie się znajduje Przenajśw. Sakrament Ołtarza.

Z tego powodu zwraca się uwagę na książ-
kę z tytułem:

„Odpust Porcyunkuli“

cena 20 fen., z przesyłką 23 fen.

Księgarnia „Gazety Opolskiej“, Opole
tylko Odrzańska ul. nr. 6.

Członek rabat. związku oszczędności.

5% rabatu.

5% rabatu.